

opusdei.org

O nowym wydaniu "Drogi"

Wywiad z Katarzyną
Chorzewską, autorką poprawek
naniesionych w polskim tekście
"Drogi" w nowym wydaniu.

17-04-2012

**Czy potrzebne było nowe
tłumaczenie książki, która
wydawana była już po polsku od
trzydziestu lat i została sprzedana
w tysiącach egzemplarzy?**

Może lepiej zapytać, czy „warto” było
pokusić się o nowe tłumaczenie.

Wówczas odpowiedź brzmi: na pewno tak. Pierwszy przekład „Drogi” powstał w czasach, gdy o Opus Dei w Polsce wiedziano niewiele lub nic. Dziś ośrodki Dzieła istnieją w niektórych miastach od ponad dwudziestu lat. Mimo to słownictwo używane przez św. Josemarię ciągle sprawia trudności.

Przy pracy nad nowym opracowaniem przekładu „Drogi” miałam też tę przewagę, że dysponowałam pomocą, o której każdy tłumacz może sobie marzyć. Po pierwsze było to historyczno-krytyczne wydanie „Drogi” w jęz. hiszpańskim autorstwa ks. Pedro Rodrígueza, które wyjaśnia okoliczności powstania i sens wszystkich punktów książki. Po drugie zaś pomocą w redakcji tekstu służył mi ks. Jan O’Dogherty, kapłan Prałatury Opus Dei od dwudziestu lat mieszkający w Polsce, który na

bieżąc wyjaśniał moje wątpliwości i służył radą.

Przy pobieżnej lekturze książki widać, że wiele punktów identycznie lub prawie tak samo jak w starym przekładzie. Czy w nowym wydaniu zostały wprowadzone jakieś naprawdę istotne zmiany?

To prawda, że w dużej mierze zachowane zostało brzmienie pierwszego przekładu: nie jest to nowy przekład, ale poprawione opracowanie starego. Tam, gdzie to możliwe, starałam się oddać bardziej dosłownie myśl św. Josemaríi, w innych przypadkach musiałam też skorygować pewne błędy, stosowane słownictwo itd.

Czasem były to drobnostki, różnice zaledwie w jednym słowie (np. w punkcie 20 mamy teraz bezę zamiast ciastka z kremem; w 54 dostosować się zamiast iść z duchem czasów).

Zdarzały się jednak poprawki w szyku wyrazów czy fraz w tekście, które zmieniały sens (dotyczy to przykładowo umieszczenia zwrotu *propter retributionem* w punkcie 182). Czasem też jakieś niejasne wyrażenie znalazło bardziej przystępny dla polskiego czytelnika odpowiednik, i tak zamiast krzesła wirującego na jednej nodze w punkcie 587 jest teraz mowa o przechodzeniu pod drabiną, ponieważ autor wspominał w nim czyjąś zabobonność.

To jednak tylko kwestie językowe i kulturowe. Czy krytyczne wydanie „Drogi” było przydatne do wprowadzania ważniejszych zmian?

Jak najbardziej. Zrozumienie niektórych punktów „Drogi” wydaje się niemożliwe bez sięgnięcia właśnie do wydania krytycznego. Weźmy punkt 115, gdzie czytamy

teraz zwrot „Uczcijmy chwilą ciszy”. Ma on nawiązywać do oficjalnego oddawania czci zmarłym poprzez chwilę ciszy. Według wydania krytycznego w Hiszpanii w latach trzydziestych XX wieku ta praktyka szerzyła się jako wyraz postępującej laicyzacji społeczeństwa, której w tym punkcie przeciwstawia się autor.

Z kolei w punkcie 742 czytamy: „Wspomnij na jęk księcia Gandii: «Nie chcę dłużej służyć panu, który może umrzeć»” – wydawało się konieczne dodanie przypisu, wyjaśniającego okoliczności, w jakich te słowa padły, a które dla polskiego czytelnika raczej nie są znane. Księżę Gandii to przyszły św. Franciszek Borgiasz: widok ulegających zepsuciu zwłok Izabeli Portugalskiej skłonił go do poświęcenia życia Bogu.

Nowe wydanie zostało też opatrzone odwołaniami biblijnymi w formie marginaliów – co ułatwia sięganie do

nich. Indeks biblijny został też poszerzony: to ogromny wkład redakcji Wydawnictwa św. Wojciecha.

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/o-nowym-wydaniu-drogi/>
(12-04-2026)